

GMO – cicha broń masowego rażenia

13 lutego 2018

W czasie gdy z góry spada na nas toksyczny koktajl chemtrails, GMO pełni tę samą funkcję z dołu. Oba zjawiska powodują straszne zniekształcenia natury. Chemtrails blokują przepływ energii świetlnej na ziemię i niszczą życie poprzez rozpylane w atmosferze i na ziemi nanocząsteczki. GMO zmienia DNA w królestwie roślin i zwierząt poprzez celowe zniekształcanie puli genów, forsując niepasujące genotypy w sposób, jaki odrzuca natura.

Obserwujemy w tych dwóch rodzajach działań wojennych podwójny proces masowego ludobójstwa: geoinżynierię atmosfery i inżynierię genetyczną żywych organizmów. Oba są zaplanowanymi aktami zniszczenia naturalnej ewolucji naszej planety, ludzi, roślin, zwierząt i owadów.

Za tymi dwoma rodzajami broni masowego rażenia stoją korporacje kontrolowane przez w dużej mierze niewidoczną, tajną klikę, której celem jest sprawowanie całkowitej kontroli nad każdym aspektem życia na naszej planecie. Co więcej, klika ta chce również zmienić budowę ludzkiego DNA, aby usunąć to, co boskie: wszystkie emocje związane z miłością, pięknem, kreatywnością, współczuciem, mądrością i radością.

Nie zaciągajcie mentalnej zasłony, kiedy słyszycie te informacje, ponieważ to tylko sprawia, że jesteście nieświadomi prawdy. A jeśli jesteście nieświadomi prawdy, oznacza to, że otwieracie się na manipulację, jaką stosują te same siły.

GMO można przyrównać do materialnej reprezentacji działania zwanego „dzielić i zwyciężać”. Jest to technika stosowana do oddzielania tego, co powinno być razem – a w ludzkiej terminologii – tego, co należy do siebie.

Jak to oszustwo działa w praktyce?

Roślina jadalna, którą Wielkie Rolnictwo i Wielka Nauka chce zmienić w „super odmianę”, na przykład soja, zaprojektowana jest tak, aby była w stanie rosnąć w warunkach znanych pod nazwą „monokultura”. Jest to powszechna praktyka stosowana w rolnictwie wielkoprzemysłowym na całym świecie. Monokultura to praktyka rolna, w której te same rośliny uprawia się rok w rok na tym samym polu. Nie ma tu płodozmianu, uświęconej przez tradycję metody minimalizującej choroby roślin i gleby.

Przy braku rotacji, trzeba cały czas stosować toksyczne chemikalia, aby zapobiegać zniszczeniu upraw. Pozostałości tych chemikaliów przedostają się do łańcucha pokarmowego poprzez zwierzęta, które jedzą toksyczne rośliny albo bezpośrednio poprzez spożywanie przez ludzi opryskiwanych roślin.

W taki sposób produkuje się na masową skalę żywność, która leży na półkach w supermarketach. Taka żywność to zatruty dar globalnego przemysłu żywnościowego.

Do tego już i tak bardzo destrukcyjnego dla gleby, roślin, zwierząt i ludzi procesu dochodzi jeszcze GMO. GMO popycha cały ten proces o krok dalej – wychodzi z naturalnego cyklu rozmnażania wprost w bezduszny świat nowoczesnych laboratoriów. Tutaj kontrolę sprawują ci, którzy chcą zdominować całkowicie sposoby, w jakie funkcjonuje natura – od ziarenka do w pełni wykształconej rośliny.

Aby osiągnąć ten cel, Wielkie Agro, Wielka Farma, Wielka Nauka współpracują, by stworzyć rośliny, które będą produktywne, nawet jeśli będą przyskane wysoce toksycznymi opryskami chemicznymi znanymi pod nazwą Roundup (substancją czynną glifosat), podczas gdy wszystkie inne rośliny zginą. Metodologia uwzględnia wprowadzenie obcego DNA – na przykład pochodzącego od ryby czy pająka – do DNA rośliny, dzięki czemu będzie ona odporna na opryski chemiczne; wszystkie pozostałe

rośliny rosnące normalnie na polu, plus owady, motyle i pszczoły są zabijane. To jest właśnie inżynieria genetyczna.

Chemiczny herbicyd, nasiono GMO i prawo do używania ich należą do jednej korporacji – w tym wypadku Monsanto. Korporacja jest właścicielem patentu na cały ten proces. Sądy zdecydowały, że można wnioskować o przyznanie patentu na rośliny/nasiona GMO, ponieważ są one „nową żywnością” – zmienioną wystarczająco przez człowieka, by mogły stać się opatentowanym wynalazkiem.

W przypadku genetycznie zmodyfikowanej soi firmy Monsanto, nasiono GMO powiązane jest z toksycznym herbicydem, który jak już wspomniałem wcześniej występuje na rynku pod nazwą handlową Roundup (glifosat). Pakiet składający się z nasion soi i oprysku Roundup nazywa się „Roundup Ready.” Glifosat jest najczęściej stosowanym herbicydem na świecie, ale w Europie jest aktualnie pod lupą z uwagi na właściwości kancerogenne. Kukurydza GMO i soja GMO zdominowały rolnictwo Stanów Zjednoczonych i produkty rolne, jakie ten kraj eksportuje. Większość tej soi i kukurydzy trafia do Europy i innych krajów jako pasza dla zwierząt. O ile zwierzęta nie są hodowane w gospodarstwach ekologicznych czy małych tradycyjnych gospodarstwach, prawdopodobieństwo, że mleko, mięso czy jajka pochodzące od nich są skażone GMO, jest bardzo duże.

W Polsce, zakaz pasz GMO dla zwierząt, a także importowania i uprawy GMO wprowadził w 2006 roku Lech Kaczyński. Jednakże wprowadzenie w życie zakazu stosowania pasz GMO opóźniono o 2 lata, by dać rolnikom czas na zaadaptowanie się. Te dwa lata się później wydłużyły, a potem znowu i tak zrobiło się z tego osiemnaście lat, gdyż PiS właśnie ogłosił kolejne 5 lat opóźnienia dla wprowadzenia tego zakazu w życie!

Olbrzymie tereny w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Argentynie, na których uprawia się soję i kukurydzę GMO zostały zamienione w pustynie – zniszczona została naturalna bioróżnorodność, gleby zostały zanieczyszczone i doprowadzono

do kryzysu zdrowotnego, którego reperkusje właśnie teraz zaczynają być widoczne w społeczeństwie. Jak już mówiłem wcześniej, ślady GMO przedostają się do łańcucha pokarmowego, a stamtąd do układu pokarmowego tych, którzy je spożywają. W ten sposób ludzkie DNA zostaje skrzyżowane z DNA z upraw genetycznie zmodyfikowanych. Na ziemi, pyłki GMO przenoszone przez wiatr, owady, ptaki, pszczoły i ludzi mogą krzyżować się z konwencjonalnymi i ekologicznymi uprawami, które znajdują się nawet w odległości wielu kilometrów od pól, na których uprawiane jest GMO.

Kiedy do tego dojdzie, nie ma póki co sposobu na oczyszczenie skażonych gatunków czy ziemi. Tylko całkowity zakaz dla całego kraju ma szansę zapobiec takiemu skażeniu.

Udowodniono ponad wszelką wątpliwość, że konsekwencje zdrowotne będące skutkiem stosowania pasz GMO dla zwierząt i oprysku Roundup są straszne. Odważny naukowiec francuski, profesor Gilles-Eric Seralini wykazał w laboratorium Caen we Francji, że gryzonie karmione kukurydzą GMO po trzech miesiącach zachorowały na poważne choroby wątroby i nerek. Kilka miesięcy później wystąpiły u nich ogromne guzy, a wiele z nich utraciło zdolności reprodukcji. Stały się bezpłodne.

Nie muszę opisywać tu wszystkich technicznych szczegółów procesu, w którym organiczne życie roślin i zwierząt przekształcane jest w modyfikowane genetycznie imitacje natury. Wystarczy wiedzieć, że proces ten jest częścią szerszego planu, który ma na celu zaburzenie procesu reprodukcji u ludzi, zredukowanie populacji ludzkiej i przejęcie decydującej kontroli nad tworzeniem i budową natury. To z kolei doprowadzi do powstania rasy cyborgów, odżywiających się żywnością z laboratoriów.

Korporacje zaangażowane w rozwijanie GMO współpracują blisko z czołowymi przywódcami projektu militarno-przemysłowego. Korelacja z chemtrails jest jednym z przykładów. Korporacja Monsanto już wystąpiła o przyznanie jej patentu na rośliny

zaprojektowane tak, aby były odporne na zatrucie aluminium. Niewątpliwie jest to przygotowanie się na czasy, gdy aluminium z chemtrails tak zaburzy węglowo/mineralną równowagę gleby, że tylko genetycznie modyfikowane, odporne na aluminium uprawy będą w stanie rosnąć.

Obserwujemy wielką znowę, która stoi za planem wprowadzenia totalitarnego systemu kontroli, aby całkowicie zdominować zarówno ludzi jak i naturę – a to są dwa rodzaje broni wojennej.

W Europie, silny opór opinii publicznej powstrzymał zgodę na uprawy i nasiona GMO w większości krajów. Unia Europejska do tej pory prowadziła podwójną grę w kwestii polityki GMO. Z jednej strony nie powiedziała otwarcie „nie” a z drugiej nie powiedziała otwarcie „tak.” Próbuje siedzieć na płocie.

Trzeba zrozumieć, dlaczego Unia Europejska, ponadnarodowa władza ustanowiona przez byłego nazistowskiego kryminalistę wojennego, przyjmuje takie stanowisko. Dzieje się tak ponieważ w hierarchii handlu globalnego, działalność związana z żywnością podpada pod Codex Alimentarius Światowej Organizacji Handlu (WTO). Światowa Organizacja Handlu decyduje o zasadach handlowych, które rządzą globalnym rynkiem. Jej niewybieralny zarząd (tak jak Komisja Europejska), składający się głównie z dyrektorów amerykańskich ponadnarodowych korporacji, zdecydował w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, że „wolny handel” stanowi podstawę gospodarki globalnej. W ten sposób przepisy o wolnym handlu zostały ugruntowane w przepisach UE i przedstawia się to w następujący sposób: „Nie wolno uchybiać prawom wolnego handlu pomiędzy narodami poprzez blokowanie lub zakazywanie handlu towarami, którym może interesować się kupujący (kraj), o ile nie można kategorycznie udowodnić, że stanowi on niebezpieczeństwo dla zdrowia.”

Tak więc zgodnie z tym zarządzeniem, państwa narodowe nie mogą nakładać żadnych ograniczeń na to, co przechodzi przez ich granice, o ile nie można udowodnić, że jest to szkodliwe dla

zdrowia. A klika stojąca na czele systemu kontroli dokłada wszelkich starań do tego, aby upewnić się, że GMO nie zostanie uznane za zabójcę o szerokim spektrum działania.

Oszustwo tego typu jest znamienne dla neoliberalnego kapitalistycznego reżimu zwanego „globalizacją”. Reżim ten kpi sobie z wartości wypracowanych przez tradycyjnych wytwórców żywności i prawdziwego rzemiosła związanego z lokalnymi i regionalnymi wzorcami handlowymi sięgającymi całe stulecia wstecz. Drobnicy rolnicy zostają zdziesiątkowani a nawet więksi walczą o to, aby mogli być konkurencyjni na tym zwodniczo wypaczonym i brutalnie konkurencyjnym rynku światowym.

Komisja Europejska pozostaje pionkiem Światowej Organizacji Handlu, która jest pro GMO, chyba że wszyscy ministrowie zawetują zamiary WTO. Tak się jeszcze nigdy nie stało. Wprost przeciwnie, wielu ministrów krajów UE zawsze głosuje za kontrowersyjnymi planami handlowymi, włączając w to GMO w żywności i rolnictwie.

Widzicie, w jaki sposób 0,5% kieruje planetą?

My, ludzie, pozwoliliśmy na to, aby korporacje rządziły światem, uwzględniając również banki. Decydują o naszym losie w ekskluzywnych salach konferencyjnych odciętych od rzeczywistości codziennego życia, nie dbając ani odrobinę o zdrowie i dobro większości ludzkości. Ich akcjonariusze zgodnie wyznają etos, że zyski są ważniejsze od ludzi.

Obecny rząd RP udaje, że sprzeciwia się przepisom Unii, które mu się nie podobają, a jednocześnie w pełni akceptuje fakt, że większość przepisów wprowadzanych w kraju pochodzi bezpośrednio z Brukseli razem ze sporymi sumami pieniędzy.

W zakresie GMO, rząd PiS twierdzi, że nie zezwala na uprawy w Polsce, a jednocześnie pisze ustawy, które są zawiłe i zostawiają otwarte furtki dla importu i uprawy odmian GMO.

Uczestniczyliśmy w każdym posiedzeniu komisji rolnictwa w

sprawie GMO. Nasze (czyli rolników i konsumentów) postulaty sprowadzające się do wprowadzenia zakazu GMO są odrzucane przez polityków i urzędników mimo iż konsultujemy je z prawnikami i są zgodne z prawem UE!

Widzicie, jak to działa?

Z samej góry, czyli od Światowej Organizacji Handlu, poprzez Komisję Europejską i parlamenty państw narodowych forsowane jest to samo przesłanie dla ludzi: „Podporządkujcie się rozkazom korporacyjnych feudałów, albo zostaniecie ukarani finansowo, wsadzeni do więzienia lub zbojkotowani.”

W jaki sposób my, ludzie, możemy położyć kres tej dyktaturze? Co jest potrzebne do tego, aby przywrócić władzę na jej właściwe miejsce? Ilu z was chce pójść do przodu – aby stworzyć ruch tak mocny, aby system kontroli nie mógł dłużej nakładać na nas swojego systemu niewolniczego? Ruch oparty na mądrości, pasji i miłości do życia!

Teraz nadszedł czas działania. Wzywam was wszystkich, abyście zażądali, by Polska pozostała w 100% wolna od GMO. Jeśli chodzi o nową ustawę, akceptowalny jest tylko całkowity zakaz nasion i upraw GMO.

Zróbcie, co tylko możecie, aby zapobiec przyjęciu tej ustawy(*) w jej obecnym kształcie. Piszcie do Prezydenta Andrzeja Dudy listy@prezydent.pl z kopią do Ministra Środowiska Pana Henryka Kowalczyka: Biuro.Ministra@mos.gov.pl i wyrażcie swoje oburzenie na to, że PiS sprzedaje kraj korporacyjnemu lobby i Unii Europejskiej wbrew woli narodu polskiego.

Zróbcie to teraz, ponieważ to jest ostatnia chwila. W ciągu niespełna miesiąca wszystko możemy stracić, jeśli nie zadziałamy zdecydowanie.

Pokażmy siłę, jako „lud”, który jednoczy się, aby Polska pozostała wolna od tej strasznej broni masowego rażenia i korporacji, które za tym stoją.

Autorstwo: Julian Rose

Źródło: PrisonPlanet.pl

O AUTORZE

Julian Rose jest pionierem rolnictwa ekologicznego w Wielkiej Brytanii, pisarzem, międzynarodowym aktywistą i przedsiębiorcą społecznym. Jest Przewodniczącym Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi. Julian jest także autorem dwóch cieszących się uznaniem pozycji książkowych: „W obronie życia” i „Zmieniając kurs na życie”. Posiada stronę: JulianRose.info.